RUSKI INWALID

N°. 159.

ŚRODA. 7 Lipca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Niderlandy. Angliia. Hiszpaniia. Włochy. Daniia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYIA.

z Paryża, 24 Czerwca.

Xiąże *Richelieu* zapadł był niedawno na zdrowiu lecz teraz ma się znowu dobrze i często bywa u Króla.

Jenerał *Grouchy* powrócił nakoniec z Ameryki i wysiadł na ląd w Havre.

Jenerał *Donadieu* oświadczył przez gazety, iż chce sądowie i publicznie usprawiedliwić się z zarzucanego mu tyraństwa w czasie zamieszek w Grenoble w roku 1816. Już nawet pozwał przed sąd rozsiewaczów tych potwarczych przeciwko sobie zarzutów.

Marszałek *Magdonald* (Xiąże *Regio*) wyiechał niedawno do maiętności swoiey co w departamencie de la Maas, gdzie do Sierpnia myśli zabawić. Zdrowie iego znacznie się poprawia.

Syn starszy Xiążęcia *Otranto* (*Fouché*) przybył niedawno do Paryża. I to zapewne zrodziło pogłoskę iakoby sam Xiąże pomieniony ziechał do tey stolicy. Wiadomo bowiem że wygnanie iego dotąd nie iest odwołane.

Uważano, iż podniesienie się, lub spadnienie kursu papierów naszych w czasie obrad względem nowego prawa o wyborach zależało od tego, która strona bierze górę. Podniesienie się kursu oznaczało zwycięztwo na stronie ministrów. Tego samego dnia kiedy przełożenie Pana *Camille Jourdan* było odrzuconèm, ktoś uczynił tę uwagę względem kursu pewnemu bankierowi: »Jnaczey bydz niemoże odpowiedział bankier, gdy towarem naszym są—Arystokracil«

Wszelkie środki ostrożności przedsięwzięte w stolicy tuteyszey celem utrzymania spokoyności, trwaią dotychczas. Warty są wszędzie podwoione, a liczne patrole ieżdzą po wszystkich ulicach.

W adressie podanym Królowi od rady miey-

skiey z powodu ostatnich zamieszek, wyrażono między innem co następuie: »Mądrość ożywia rządy, a wspaniało myślność napełnia serce waszey K. M. Potęga i moc prawa są w ręku Twoich Nayiaśnieyszy Panie. Na tem to zbawiennèm połączeniu wielkich i prawdziwych cech dobrego monarchy, wierni poddani W. K. M. bespiecznie polegaią i całą swoią opieraią nadzieię. Twoia to mądrość N. Panie umie wytępiać złych, ośmielać, zachęcać i utrzymywać dobrych, ona to w całości zachowuie święte prawa i zbawienne postanowienia, które nam wysoka twoia sprawiedliwość i miłość ludu nadała, a dobroć Twoia wytrąca broń z ręki złośliwych powstaiących na szczęście ludu twoiego, dla któregoś tyle uczynił.« Król na ten adres odpowiedział następuiącym sposobem: »Rozrzewniony iestem uczuciami tey niezachwianey wierności, iaką w adressie podanym mnie od dobrego miasta Paryża wyczytuię. Zuchwalcy i buntownicy ośmielili się użyć na złe imienia konstytucyi, która mnie samemu zapewne iest droższa aniżeli komu kolwiek. Lecz dzięki opatrzności te zgubne zamachy ukazały mnie w należytem świetle wierność i przywiązanie tak woysk moich iak dobrego narodu. Cóż mogły niegodziwe zamysły buntowników plamiących imie Francuza, w obliczu dobrych mieszkańców, obszerne przedmieścia tey stolicy zaludniaiących. Wam ia poruczam szanowne członki rady mieyskiey, zapewńcie i przekonaycie wszystkich dobrych mieszkańców o moiem iednostaynem przywiązaniu. Powiedzcie im, że nigdy o to się nay troskliwiey starać nie przestanę, aby im pomyślność i pokoy zaręczyć; ieżeli pierwsza niezupełnie iescze po tylu klęskach zakwitła, to przynaymniey drugi zdaie się teraz na stałych opierać zasadach i nikt się iuż nieośmieli targnąc na zaburzenie iego znowu.«

Xiąże *Regio* iako naczelnie dowodzący gwardyią narodową otrzymał pismo od ministra spraw wewnętrznych, przez które ten oświadcza mu zapełne ze strony Króla zadowolnienie, za piękne sprawowanie się powierzonych mu woysk w czasie ostatnich zaburzeń.

Pogłoska iakoby w czasie zamieszania które niedawno miało bydz w Lugdunie 3on Szwaycarów utraciło życie, okazała się zupełnie fałszywą. Urzędowe doniesienia z Lugdunu twierdzą, że tam spokoyność publiczna ani na chwilę zamieszaną niebyła.

W Verden pracuie teraz codzień 300 ludzi nad nowemi warowniami.

NIDERLANDY.

z *Bruxelli*, 26 *Czerwca*.

Xięztwo JchMość *d'Orange* oboie wyieżdzaią wkrótce do Spa, dla brania kąpieli w wodach tamecznych.

ANGLIIA.

z *Londynu*, 24 *Czerwca*.

Twierdzą że Królowa opusci wkrótce stolicę tuteyszą i będzie mieszkać w *Blaghwith*, gdzie iuż miała swą rezydencyią w roku 1806.

Na koronacyi Króla niebędą się znaydować damy. Przeciwiłoby się to zwyczaiom i przystoyności, Królowa bowiem niebędzie przy tem obrzędzie. Tak nazwane berło S. *Edwarda* które w dzień koronacyi niosą przed Królem, iest cało złote i ma długości pięć stop, a wierzchołek iego ozdobiony iest iabłkiem i krzyżem, utrzymuie się zaś na podnożu stalowem. Drugie berło Królewskie z gołębiem na wierzchu, podobnież wylane iest z złota; ma długości 3 stopy i siedm cali, a obwodu 5 cali, rękoieść kosztownie ozdobiona dyiamentami i iabłko podobnież całe drobnemi osypane brylantami. To ostatnie berło ma krzyż maltański na wierzchołku, nad którym unosi się gołąb (znak symboliczny miłosierdzia) z rospostartemi skrzydłami.

Powiadaią że Xiąże *Leopold Saxen Cobourg* ma bydź prezesem towarzystwa naukowego Królewskiego na mieyscu zeszłego Pana *Benks*. Między kandydatami do tego urzędu iest także i Xiąże *Sussex*.

Według niektórych gazet naszych Królowa niewyiedzie iuż z Anglii; lecz mieszkać będzie w piękney maiętności, maiącey się dla niey wyznaczyć w Hrabstwie Kent.

Tu ciągle panuią descze i wszystkie usiewy nieźmiernie ucierpiały; co w cale nie obiecuie pomyślnego żniwa.

Co do sprawy Królowey rozsiewaią tu rozmaite niedorzeczne pogłoski i częstokroć iedna drugiey przeciwne, iak np. pozawczora mowiono że wkrótce opuści zupełnie Angliią, po tem że będzie mieszkać w Hrabstwie Kent i wcale o podróży za granicę niemyśli; teraz znowu słychać że sama osobiście interes swóy w Parlamencie popierać będzie. Naypodobnieyszem iednakże do prawdy iest to, że nieprzyyjdzie do rospraw sądowych.

— Wyprawa nasza wytępiwszy zbóyców morskich na zatoce perskiey, zostawiła osadę angielską w Kima, a sama płynie na powrót przez Bombaię.

Hiszpaniia.

z Madrytu, 17 *Czerwca*.

Zaraźliwa choroba która się niedawno ziawiła na wyspie Maiorce, iest iak powiadaią *zarazą lewantską*. Rada medyczna przedsięwzięła wszelkie srodki aby niedopuścić iey szerzenia się. W czem także i zwierzchność, mieyscowa teyże radzie dopomaga wszelkiemi sposobami.

—Słychać że Król poiedzie do wód Sacedońskich, lecz dopiero wtenczas, gdy zagai posiedzenia stanów, przy otwarciu których ma mieć mowę z tronu i wykona przysięgę przepisaną przez Konstytucyią. Tę podróż odbywa Król JMść corok.

Włochy.

17 *Czerwca*. Basza *Janiny* kilka razy iuż widział się w Prewezie z Panem *Metlandem* ieneralnym rządcą wysp Jońskich. Powiadaią że Basza nayprzód zapytał się pomienionego Rządcy: Czy Angliia ma zamiar zachować niektóre dawne prawa tym wyspom służące, a które szczególnie nayściśley były zachowywane wtenczas, gdy te wyspy były pod rządem weneckim Prawa zaś te na tem powiększey czę. ści zależały, aby niepozwolić okrętom woiennym tureckim krążyć po morzu Jońskiem i Adryiatyckiem! *Metland* doniosł mu, że niepierwiey da ostateczną w tey mierze odpowiedz iak po zniesieniu sią z swoim rządem.

Według ostatnich prywatnych doniesień z Albanii, Basza Janiny nieraz iuż odniosł zwycięztwo nad woyskiem tureckiem i zniszczył przeszło 20,000 żołnierza. Ta okoliczność iednakże potrzebuie potwierdzenia; taka bowiem strata iest nader znaczną dla Turcyi i ledwie nawet wysłani przeciwko władcy *Janiny* Baszowie, mogli tak rychło podobne woysko zgromadzić. Na morzu iednak nietak mu się dobrze powiodło; trzy bowiem iego okręty woienne, otrzymywane w Prewezie zabrane zostały przez turecką eskadrę. Nabycie Pargi stało się teraz nader ważném dla Baszy artykułem; gdyby bowiem ta twierdza była teraz w ręku Anglików, od nichby zależało iedney lub drugiey strony zwycięztwo.

Daniia.

z Koppenhagi, 17 *Czerwca*.

Pozawczora zakończyły się wiosenne popisy woyska przez wielkie manewry. Po czem milicyią rospuszczono, a Król poiechał do letniey swoiey rezydencyi Fredericksberg.

ROZMAITOŚCI.

(*Wyimek z Orła białego.*)

Kantata.

Na rocznicę.

Zaprowadzenia Królestwa Polskiego.

CHOR.

Polacy! tym dniem szczęśliwi,
Podnieśmy głos uwielbienia,
Niechay radość nas ożywi,
I miłe zrodzi wspomnienia.
Cześć Tobie błogosławiony!
Cześć Pokoiodawco Świata!
Ołtarz dla Ciebie wzniesiony,
Niechay w późne przetrwa lata.

Głos 1.

Zkąd nam wdzięczny promień wschodzi
Co tę krainę oświeca,
Czoła braterskie pogodzi,
Wesełe w sercach roznica.

Głos 2.

Niemoże oko zdumione,
Poiąć tey iasności żywey,
Oko tylko oswoione
Z blaskiem wolności szczęśliwey.

Dwa Głosy.

Jęczał narod skrępowany,
Kiedy słońce zabłysnęło,
I cudowne tworząc dzieło,
Kruszy Polaków kaydany!

CHÓR.

Cudownie stworzone dzieło,
Kruszy Polaków kaydany!

Deklamacia.

Władzca uznał zasługi, uznał wierność stałą,
Tych co w boiach wieczystą zaiaśnieli chwałą,
Uznał cnotę, i Polskę powrócił Polakom,
A razem narodowym oddawszy ich znakom.
Zwycięzca stał się oycem, swobód kartę nadał,
Wrócił kray, wrócił wolność którą los postradał.
Luba wolności! tobie wznosiemy Swiątnicę,
Niech łza bólem wydarta obciąża źrenicę,
Niech nas więzy przygniotą, cierpiąc za twą sprawę
Szczęście w prześladowaniu, w nędzy znaydziem sławę.
Stałość męża niezgięta losu wyrokami.
Boga i Króla cuda widzieliśmy sami,

Może też ALEKXANDRA skoiarzeni dłonią...
Wszak ten co włada Orłem, włada i Pogonią.

G ł o s 1.

Ziemię Lechowego rodu,
Zasępiła noc żałoby,
Promyk nadziei z Zachodu,
Rzuca Oyców naszych groby.

G ł o s 2.

Lecz wznieś umysł mężnych plemię,
Świetną otoczone chwałą,
Ożywiaiąc twoię ziemię,
Oto słońce zaiaśniało!

D w a g ł o s y.

Niech długo wśród dzięków winnych,
Rzeźwi te pola szczęśliwe,
Niech promieni dobroczynnych,
Nie ćmią nam chmury szkodliwe.

C H Ó R.

Niech promieni dobroczynnych,
Nie ćmią nam chmury szkodliwe.

D e k l a m a c i a 2.

Długo się smutni i osierociali,
Po cieniach nocy Polacy błąkali,
Póki za twórczem ALEXANDRA słowem,
Oddychać życiem nie zaczęli nowem.
Władzco Północy! Rozkazy twoiemi,
Zakwitła wolność w lubey sobie ziemi.
I kwitnąć będzie pod możną opieką,
W długie godziny, w potomność daleką!
Rzekłeś o Królu! a Naród wspaniały
Krok tylko zrobił od grobu do chwały.
Lecz tam żałoba więcey nieosiędzie,
Gdzie imie Twoie świętem hasłem będzie,
Gdzie oko Twoie, Opatrzności oko,
Skryte tayniki przeniknie głęboko.
Naypotężnieiszy ważąc szczęście ludów,
Późno oznaczy zakres Twoich trudow,
A dla obecnych i przyszłych nauki,
Da, że dopiero wnuków naszych wnuki,
Twym cnotom które wszyscy błogosławi,
Już zasłużone pomniki wystawią.

G ł o s 1.

Któraż kraina nieznana,
Co się od świata oddziela,
Niezna w ALEXANDRZE Pana,
Lub szczęścia przywróciciela?

G ł o s 2.

Po za góry po za wody,
Łańcuch Wolności dostaie,
I dziś z naszemi swobody,
Naydalsze połącza kraie.

D w a G ł o s y.

U wszystkich Równości synów,
Wiecznie w sercach ubóstwiona,
Rodzicielka pięknych czynów,
Wolność mądrością rządzona,

C H Ó R.

Wolność mądrością rządzona,
Rodzicielka pięknych czynów!

Deklamacyia 3.

Królom i ludom swobody wzrost daią,
Gdy tylko prawa nad sobą uznaią,
Takiego składu szczęście iest nagrodą.
I krzepi ludy pokoiem i zgodą,
Cieszmy się zatem że na naszym tronie,
Zasiadła mądrość w błyszczącey koronie,
Że dla nas święta iaśnieie ustawa,
Że maią władać nie ludzie, lecz prawa,
Że swym urokiem wolność nas upaia,
I że nam dzisiay wraca trzeci Maia.
Z tą więc radością towarzyszką cnoty,
Co w duszy pokóy utrzymuie złoty,
Widząc łask Króla ślady niezatarte,
Niesiem mu serca wdzięczności otwarte,
Niech więc powszechne głosy uwielbienia,
Do gwiaździstego przedrą się sklepienia.

C H Ó R.

Polacy! tym dniem szczęśliwi,
Podnieśmy głos uwielbienia,
Niechay nas radość ożywi,
I miłe zrodzi wspomnienia.
Cześć Tobie błogosławiony,
Cześć Pokoiodawco świata!
Ołtarz dla Ciebie wzniesiony,
Niechay w późne przetrwa lata!

Józef Brykczyński.

K u r s P e t e r s b u r s k i.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 75. k.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 30.—
Rubel srebrny	—	—	Ditto	— 3 75.—

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.